

JERZY PRZYTYK

ur. 1946; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, rodzice, wychowanie, wartości rodzinne

Wartości rodziców w wychowaniu dzieci

Z tego, co pamiętam, to byliśmy otoczeni miłością, to było bez zapytania, szczególnie od mamy. To było nie tylko otoczenie uczuciami, ale też tam była myśl edukacyjna, czego uczyć dzieci, jakich walorów. I to było połączone z fantastycznym humanitaryzmem. Te wartości równości, braterstwa, wolności, takie rzeczy, które brzmią wielce, one były wprowadzane w życie. Właśnie widząc jakie mama miała stosunki właśnie z tymi jakby, to może źle brzmi, to nie chodzi o dół, ale te klasy społeczne niższe niż jej. Jak była otoczona przez przyjaciół. Ja bardziej pamiętam kolejarzy, rolników, robotników z różnych branży jako przyjaciół, jako [tych] którychśmy znali, chodziliśmy w odwiedziny do nich. I to było w jakimś stopniu tą edukacją, którą nam dawali.

Ojciec fantastyczny był, ale był mniej obecny, nie chcę, żeby to brzmiało negatywnie, tylko po prostu... Ja pamiętam, że mama była ta bardziej [aktywna], która się zajmowała, na przykład, tym, że wyjeżdżaliśmy na wakacje, na przykład, gdzieś w góry. Mama, która nie mogła chodzić, stała, jak my ześmy na nartach jeździli. Ojciec był bardziej nieobecny z powodu choroby też, przecież był bardzo dużo w sanatoriach, w szpitalach. Byli niesamowicie dobrzy. I ja uważam, że to też wyszło z tego okresu wojny, przeżyć wojennych, nie tylko od rodziców, ale generalnie w społeczeństwie miałem poczucie, że byliśmy bardzo ważni, że byliśmy tym jakby feniksem, który się budzi z popiołów. I naprawdę byliśmy otoczeni fantastyczną opieką. Ja pamiętam to nawet ze szkoły, przecież jak szkoły były dobre. Tak że rodzice poświęcali nam dużo czasu, nigdy nie uciekali od jakiegokolwiek zaangażowania się w nasze życie, byli bardzo bliscy. Ja pamiętam, jak się nie dostałem na studia, jak narzekałem, że straciłem rok życia, jak mi mama tłumaczyła fantastycznie, że nie można roku życia stracić, to nie jest strata, bo może nie taki był [miał być], ale jest. I to właśnie taka mądrość, którą się zawsze dzieliła, naprawdę jestem pewien, że w olbrzymiej mierze ukształtowała moją osobowość. I ich relacje

pomiędzy mamą i ojcem, były na tej zasadzie.

Data i miejsce nagrania	2018-11-17, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"